

Zniszczony obraz powrócił

Data publikacji: 3.05.2015 11:15

Po półrocznej przerwie do skoczowskiego kościoła pw. św. ap Piotra i Pawła powrócił obraz Matki Boskiej Skoczowskiej. W październiku 2014 roku nieznan sprawca uszkodził płótno. W piątkowe popołudnie, obraz po renowacji odsłonił bp Piotr Greger.

W październiku ubiegłego roku w skoczowskiej świątyni doszło do profanacji obrazu Matki Boskiej Skoczowskiej. Nieznany sprawca zniszczył zabytkowe płótno, przedstawiające Maryję trzymającą na rękach Jezusa. Obraz mający ponad 270 lat znajdował się w lewym, bocznym ołtarzu. O incydencie pisaliśmy w materiale – [Skoczów profanacja obrazu](#).

W piątkowe popołudnie w skoczowskiej świątyni, podczas nabożeństwa majowego odbyła się uroczystość odsłonięcia zrekonstruowanego obrazu. Dokonał tego biskup pomocniczy diecezji bielsko – żywieckiej – Piotr Greger. **Z bólem wspominamy dzień 11 października ubiegłego roku, kiedy to obraz ręką człowieka został sprofanowany. Dla tego człowieka prosimy dziś Pana Boga o dar miłosierdzia, o zrozumienie błędu i wkroczenie na drogę pokuty i nawrócenia, aby móc doświadczyć wielkiej tajemnicy pojednania** – podkreślił w homilii ks. biskup.

Niestety, renowacja obrazu przeciągała się z powodu choroby konserwatora, ale myślę, że to dobry czas. Rozpoczynamy właśnie nabożeństwa majowe, codziennie będziemy się u Jej stóp modlili – podkreśla proboszcz skoczowskiej świątyni, ks. Antoni Dewor.

Wierni licznie przybyli na nabożeństwo w skoczowskiej świątyni, cieszyli się z powrotu obrazu na swoje miejsce.

Pierwszy kontakt z obrazem miałem w 2005 roku, notabene również wtedy ktoś nożem uszkodził płótno. Wówczas dokonałem kompletnej konserwacji obrazu. - wspomina konserwator Jarosław Szpakowicz, który odrestaurowywał obraz. Po usunięciu płótna, którym podklejony był obraz, okazało się, że jest na nim wiele historycznych inskrypcji i dopisków kto i kiedy przeprowadzał renowację obrazu. **Aby to wszystko zachować, musiałem użyć specjalnej tkaniny szklanej. Teraz, przy tym drugim uszkodzeniu, wszystkie te kolejne warstwy, które użyłem wówczas musiałem usunąć.** - dodaje.

Choć, zniszczony fragment stosunkowo nie był duży, to jednak trzeba było obraz poddać obróbce. Działania przyniosły sukces. Na szczęście zachował się rozerwany fragment materiału. Wokół uszkodzenia było trochę ubytków, ale mając dokumentację fotograficzną z poprzedniej konserwacji, Szpakowiczowi udało się wiernie odtworzyć brakujący fragment płótna.

Obraz zniszczeniu uległ październiku ubiegłego roku, Policja sprawcy nie wykryła. Jak dodaje ks. Dewor, obecnie płótno jest już dobrze zabezpieczone. Ma nowe ramy i chroni go specjalna szyba.

Jan Bacza

